6833
II

Darował Krzysztof Kraszewski w r. 1912.
Oprawiono w r. 1941.

6833
II

Mowa pogrzebowa, czyli exorta, miana w kościele OO. Reformatów w Chełmnie przez kaznodzieję zakonu Serafickiego, niegodnego w Bogu brata Grzegorza Kamińskiego — 3 paździer. 1834 r. przy zwłokach JW.ej Tekli z Bielskich Kamińskiej, Syndykowej zakonu Serafickiego, która przed 3ma dniami umarła, i jeszcze nie żyje. —

Bibl. Jag.

Post mortem nulla voluptas mówi Sty Paweł — Po śmierci człowiek w proch się obraca, gnije, i najlepszej doczesnej używać nie może — Si vis me flere, dolendum est primo ipse tibi — Mowa Jeremiasza proroka w żalach jego, czyli psalmach opłakanych — Jeśli chcecie, żeby oczy moje jak po ulewie łzami się zalały, sam zażyj ciemierzycy, płacz i kichaj — Oto widzicie na tym katafalku czyli na marach, ciało, czyli trupa — a czyjego? — Oto JW.ej Pani, która jak się nazywa, sami lepiej wiecie, i nie mam potrzeby o niej wam mówić — która wyzionąwszy wszystkie duchy, te extraordynaryjne łzy wyciska, i może nawet prowokować, czyli wzbudzić każdemu — Jest to jest! JW.a Syndykowa — a co się zaś tknie, i skąd pochodziła, później się dowiecie — Oto jest! oto jest! znamienita jej parada, czyli familia, z antenatów z domu Syndyków, z zakonu Serafickiego pochodząca — a ten przedstawiony zakon Seraficki, który już był za swych przodków, tej JW.ej Pani, na tamten świat zrówną ceremonią wyprawił! —

spodziewał się wprzód, samemu JW^a Syn-
dykowi, że pod marami obecnemu i jak
bóbr zapłakanemu, stojącemu na czele
obfitego grona wielolicznej i mnogiej fami-
lii, ostatnią pogrzebową w przyzwoitym sposobie i obrzą-
dowym ceremoniale oddać jako Syndykowi — lecz Spes
fefellit, zakpiła nadzieja — Dziś ta szanowna i uro-
dna matrona, alias JW^a Syndykowa, ciało swoje, po
oddaniu ducha Bogu, oddaje w pieczę i straż, na nowo dzi-
siejszą zakonowi Serafickiemu — O! co za chwała, wyróż-
nie, prerogatywa ten zakon Seraficki spotyka! —
Non ignara mali, miseris succurrere disco. — Ptaszki mi-
czemi grzesznicy — żyje tu pokolki, a po was po śmierci
ptaszki tedą — mówi mędrzec pański — Mors aequo
pulsat pede, pauperum tabernas, regumque turres —
słowa Sgo Hieronima z pisma Sgo — Śmierć jednym
sposobem, za nikomu jarzmo tłumi biednego żebraka,
i tłumi, czyli ściska dostojną mitrą i możnemi tytu-
ły pysznych, urodziwych, i zakamieniałych w grzechach
książąt — Otóż macie obraz nikomości nędznego pro-
chu małego stworzenia i głupiego w obliczu Boga —
Querimonia primum, post etiam inclusa votis, su-
ptiam compes — jak psalmista pański mówi —
Najprzód, postanowiłem sobie, zagrzać was do żalu i
smutku, aby wam łzy z oczu wyprzebić, po zgonie
tej dostojnej pani JW^ej Syndykowej; /:

która jak mniemi że już nie żyje, a co się z nią stanie
Bogu wiadomo — A wszelako abym pokazał co z niej
będzie — Oto tak — Najprzód tejta dostojna kobieta
czyli Kwatogłową, a żoną JWo Syndyka, i matka swych
dzieci — a dziś wszelako ze świata się rozstała, i żal
wdowcu zostawujące, pomiędzy swojemi liczny fami-
lii ducha wyzionęła, i do wieczności uciekać pragnie,
bo Mors et fugacem persequitur virum — jak twierdzi
Sty Jan Ewangelista — bo chociaż śmierci uciekała, i przed
nią chciała uciekać, ona ją w swoje drapieżne szpony
pochwyciła, i w ogromne i niezmierzone przestrzenie
odmętu czyli chaosu, na chudych swych barkach czyli
chrabotach do wieczności wepchnęła, a tam, gdy Archa-
nioły w ogromne zagrzmią trąby, w dawnej postaci
a świetnej, przed najwyższym sądem Boga Stwórcy
stanie; a jeżeli wszystkie swego usprawiedliwi się,
odkomenderowaną będzie na prawicę, czyli do chwały
niebieskiej, gdzie w gronie Serafinów i Cherubinów,
chwałę Bożką głosić będzie — co daj Boże, amen —
Wiem, że zazdrościć przeszłej familii, umarłej
JWmej Syndykowej, przemienienia się jej pobożnej duszy
między Serafiny, Cherubiny i Archanioły, — lecz zakon
Serafitki, zanosić będzie gorące modły do Boga, aby nas
jak najprędzej przeniósł do swej chwały niebieskiej za-
czym — Sic voluere dii, sic fata tulere — słowa Eze-
chiasza proroka wrozdz: 8 — Bóg śmierć zesłał, i już
więcej nie żyje — a zakon Serafitki, za zbawienie /:

pobożnej duszy śp. JWnej Syndykowej, która ją Bogu oddała, a ciało do ziemi przeznaczyła, tudzież ciągłe modły wznosił, aby ją do nieba wprowadził, a JWnego Syndyka, którego też jako wiernego śmier-telnika w podobny sposób przyjąć się spodziewa, na względy, opiekę i opatrzności zachował [?] —
Już więcej nic powiedzieć nie mogę, bo siły opuszczają i konceptu w tak wielkim zdarzeniu brakuje —
amen —

Żeby mi przeszkody (schodząc [?] z ambony) to je-szczebym coś powiedział, po krakowsku, a dopiero byście pobożni słuchacze przekonali się że Si finis bonus, laudabile totum — bo żal mi na miarę serce kraje — Omnem supervanum pleno de pectore movit [?] jak mówi Sty Augustyn w żywotach swoich — Sic transit gloria mundi Nic trwałego na ziemi — Każdy stworka [?] się plewi [?], i jak piana na morzu ginie — Vanitas vanitatis, et omnia vanitas — Z próżnego i Salomon nie naleje, bo marne i próżne — kto umarł, tem już nie żyje, czyli powiedział na tamten świat —

Skończyłem [?]

Bibl. Jag.

BIBLIOTEKA
KAJETANA KRASZEWSKIEGO
w Romanowie.